

Niemcy: nacjonalizacja Unipera

Michał Kędzierski

21 września wicekanclerz i minister gospodarki i ochrony klimatu RFN Robert Habeck (Zieloni) przedstawił szczegóły nowego planu ratunkowego dla spółki energetycznej Uniper. Na mocy porozumienia z jej największym akcjonariuszem – dysponującym 78% udziałów fińskim Fortumem – RFN ma wejść w posiadanie łącznie blisko 99% akcji firmy. Uniper ma wyemitować pakiet 4,8 mld nowych akcji, które państwo niemieckie nabędzie za 8 mld euro, uzyskując dzięki temu 93% udziałów w spółce. Następnie za 480 mln euro rząd wykupi wszystkie udziały pozostające w rękach Fortumu (po dokapitalizowaniu Unipera o wyżej wymieniony pakiet fińska spółka pozostanie z jedynie 6% jego akcji). Berlin zobowiązał się także do spłacenia w całości kredytu o wartości 4 mld euro oraz do przejęcia gwarancji kredytowych na tę samą kwotę, które Fortum udzieliło Uniperowi pod koniec ubiegłego roku.

Powyższe warunki porozumienia wymagają zatwierdzenia przez Komisję Europejską pod kątem ich zgodności z przepisami dotyczącymi pomocy publicznej. Ponadto niemiecki państwowy bank KfW, za którego pośrednictwem mają zostać wykupione udziały, ma zapewnić Uniperowi środki potrzebne do utrzymania płynności finansowej. Kwoty tej pomocy nie określono – ma ona zależeć m.in. od dalszego rozwoju sytuacji na rynku gazu ziemnego. Na początku września KfW zwiększył na wniosek spółki wysokość linii kredytowej z (wykorzystanych już) 9 mld do 13 mld euro.

Nowe porozumienie zastępuje pierwszy pakiet ratunkowy, który niemiecki rząd uzgodnił z Fortumem 22 lipca br. (zob. [Zbyt wielki, by upaść – niemiecki plan ratunkowy dla Unipera](#)). Jego ówczesnych głównych założeń – nabycia przez RFN od Fortumu 30% akcji spółki Uniper za 270 mln euro oraz jej dokapitalizowania przez państwo kwotą 7,7 mld euro (z obowiązkową zamianą na kapitał własny poprzez emisję akcji w wyznaczonym terminie – *Pflichtwandelanleihe*) – nie zdążono zrealizować wskutek brakującej zgody Komisji Europejskiej i mają one zostać zastąpione nowymi ustaleniami. Minister Habeck szacuje, że uzyskanie zielonego światła od KE na wdrożenie warunków nowego porozumienia powinno nastąpić do końca roku.

Uniper należy do przedsiębiorstw o kluczowym znaczeniu dla niemieckiego sektora energetycznego, zwłaszcza gazowego. Jest największym importerem błękitnego paliwa do RFN – ma zawarte kontrakty długoterminowe na dostawy 370 TWh surowca rocznie (36% krajowej konsumpcji w 2021 r., z czego 200 TWh pochodzi z Rosji), a do jego klientów należą przede wszystkim spółki komunalne oraz duże zakłady przemysłowe. Co więcej, jest także czołowym właścicielem magazynów gazu w kraju pod względem pojemności zbiorników (5,9 mld z 23 mld m³) i uchodzi obecnie za największego niemieckiego importera gazu skroplonego (na zlecenie RFN wydzierżawił też dwa pływające terminale

LNG). Firma znalazła się w głębokim kryzysie finansowym w czerwcu br. wskutek redukcji o 60% wolumenów gazu otrzymywanych w ramach kontraktów długoterminowych z Gazpromem. Aby móc wywiązywać się ze swoich zobowiązań w zakresie sprzedaży gazu krajowym odbiorcom na mocy podpisanych wcześniej kontraktów, Uniper (podobnie jak inni niemieccy importerzy błękitnego paliwa z Rosji, tacy jak VNG, Wingas czy RWE) musi pozyskiwać brakujący surowiec na rynku po cenach wielokrotnie wyższych niż te, które uzgodnił z Gazpromem. Prowadzi to do miliardowych strat, ponieważ importerzy nie mogą podnosić cen dla swoich odbiorców w okresie obowiązywania umów.

Komentarz

- Lipcowy rządowy pakiet ratunkowy dla Unipera okazał się dalece niewystarczający po tym, jak Gazprom kilka dni po jego ogłoszeniu ponownie zredukował ilość przesyłanego do Niemiec (w tym Uniperowi) gazu do 20%, aby wreszcie pod koniec sierpnia całkowicie zaprzestać eksportu. Wskutek zupełnego odcięcia dostaw rosyjskiego surowca oraz związanych z tym rekordowych cen gazu na rynkach (przejściowo nawet 300 euro za 1 MWh, dla porównania o tej samej porze w 2021 r. cena była dziesięciokrotnie niższa) kondycja finansowa firmy dramatycznie się pogorszyła. Dobowe straty niemal się podwoiły – z ok. 60 mln do ponad 100 mln euro. Według Fortumu łącznie sięgnęły one w tym roku już 8,5 mld euro. Z przytaczanych przez media zakulisowych informacji wynika, że pierwszy pakiet ratunkowy miał się opierać na założeniu, iż Rosja nie odetnie całkowicie dostaw surowca do RFN, a jego giełdowa cena będzie oscylować wokół 160 euro za 1 MWh. Ze względu na skalę problemu oraz brak perspektyw na poprawę sytuacji na rynku gazu Fortum był gotowy już w lipcu odstąpić Niemcom przynajmniej gazowe aktywa Unipera, lecz Berlin nie był wówczas skłonny do takiego ruchu, lecz preferował przejęcie jedynie mniejszościowego pakietu udziałów na okres przejściowy. Zaostrzenie kryzysu sprawiło jednak, że upaństwowienie spółki zaczęło coraz powszechniej postrzegać w Niemczech jako jedyny sposób na stabilizację przedsiębiorstwa.
- Wart łącznie 29,5 mld euro pakiet ratunkowy stanowi największą w historii RFN pomoc finansową dla pojedynczej firmy i odzwierciedla strategiczne znaczenie Unipera dla niemieckiego sektora energetycznego, zwłaszcza gazowego. Od początku kryzysu spółki przedstawiciele rządu federalnego dawali do zrozumienia, że należy ją ratować za wszelką cenę, ponieważ jej upadek doprowadziłby do wywołania groźnego efektu domina i trudnego do opanowania załamania w branży energetycznej. Wicekanclerz Habeck często w tym kontekście ostrzegał przed „efektem Lehman Brothers”.
- Uniper nie jest jedyną niemiecką spółką energetyczną, która znalazła się w poważnym kryzysie wskutek odcięcia przez Gazprom dostaw gazu do RFN w ramach kontraktów długoterminowych. Na początku września o pomoc finansową państwa wystąpił oficjalnie trzeci co do wielkości niemiecki importer gazu – VNG. Firma posiada około jednej piątej udziałów w tamtejszym rynku gazowym, a rosyjski surowiec odpowiadał dotychczas za ok. 20% jej portfolio. Także znajdująca się pod zarządem powierniczym Federalnej Agencji Sieci spółka SEFE (dawniej Gazprom Germania) musiała zostać wsparta kredytem w wysokości 9,8 mld euro za pośrednictwem KfW (zob. [Niemcy: kolejne kroki w przejmowaniu kontroli nad spółką Gazprom Germania](#)). W przypadku obu tych firm spekuluje się obecnie o przejęciu części ich udziałów (VNG) lub wręcz ich nacjonalizowaniu (SEFE). W tym ostatnim przypadku (Gazprom wciąż jest formalnym

właścicielem SEFE) oznaczałoby to ostateczne odebranie Rosjanom kontroli nad ich wszystkimi aktywami w sektorze gazowym RFN.

- Wraz z nacjonalizacją Unipera nasiliły się kontrowersje wokół nowej opłaty gazowej, którą od 1 października mają ponosić wszyscy konsumenci gazu w Niemczech. Z wpływów z niej ma być pokrywane 90% strat importerów gazu, powstałych wskutek zastępowania brakującego surowca z Rosji. Oznacza to przerzucanie kosztów ratowania spółek na barki m.in. gospodarstw domowych, co od początku wywołuje w Niemczech silne emocje. Szacunkowo dwie trzecie z uzyskanych w ten sposób środków ma trafiać do Unipera (ok. 25% do SEFE i VNG). Wielu ekspertów oraz część polityków (w tym sam Habeck) ma wątpliwości, czy po upaństwowieniu największego beneficjenta mechanizm ten pozostanie zgodny z niemiecką ustawą zasadniczą. W podobnym przypadku Federalny Trybunał Konstytucyjny w 1994 r. uchylił opłatę (*Kohlepfennig*), za której pośrednictwem niemieccy konsumenci prądu mieli subwencjonować rodzime wydobywanie węgla kamiennego. Habeck zasugerował, że po przejęciu udziałów w Uniperze przez państwo, planowanym na przełomie roku, opłata gazowa mogłaby zostać zniesiona (zwłaszcza w przypadku upaństwowienia kolejnych beneficjentów) lub odpowiednio zmodyfikowana.
- Znacjonalizowanie Unipera otworzy przed rządem federalnym nowe możliwości wpływu na działalność spółki. Szczególnie ze strony Zielonych oraz organizacji ekologicznych (jak DUH czy BUND) płyną apele o wykorzystanie sytuacji do przeorientowania profilu działalności koncernu zwłaszcza w obszarze wytwarzania energii elektrycznej z tradycyjnej energetyki konwencjonalnej (Uniper jest operatorem elektrowni gazowych, węglowych i jądrowych o łącznej mocy 33 GW, m.in. w Niemczech, Holandii, Szwecji i Rosji) na inwestycje w odnawialne źródła energii oraz nowe technologie zgodne z wymogami transformacji energetycznej. Habeck zapowiedział przyjrzenie się portfolio spółki i zadeklarował wolę korzystania z uprawnień, jakie rząd uzyska po przejęciu firmy. Z perspektywy Zielonych szczególnie problematyczne są znajdujące się w nim szwedzkie elektrownie jądrowe (z przyczyn ideologicznych) oraz bloki węglowe i gazowe w Rosji (ze względów politycznych). Uniper już w 2021 r. chciał się pozbyć rosyjskich aktywów firmy, lecz z powodu braku zadowalającej oferty sprzedaż nie doszła do skutku.